

Agnieszka Karolczuk
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Lublin

Język polski jako obcy

Zarys problematyki dla studentów filologii polskiej

Wystąpienie opatrzone takim tytułem mogło się znaleźć w programie tej konferencji – jak sądzę – dlatego, żeby przedstawić nie tylko problemy uczenia języka polskiego cudzoziemców, ale także, zastanowić się, jak kształcić innych, by oni sami mogli uczyć polskiego jako obcego. To także impuls do refleksji nad statusem funkcjonalnego oglądu polszczyzny.

Dorobek teoretyczno-metodyczny nauczania języka polskiego jako obcego jest niemały¹, ale – jak to z dziedzinami praktycznymi bywa – czasem w niewielkim stopniu spełnia on swą funkcję w kształceniu się lektorów. Równie potrzebne jest ogólne naświetlenie dystrybucji funkcji językowych, szczegółowe ich wyliczenie i nazwanie, przyjrzenie się językowi, co do którego ma się doskonałą kompetencję, ale o wiele mniejszą świadomość strukturalną.

Niektóre polskie ośrodki polonistyczne mają w swojej ofercie programowej dla studentów zajęcia pod nazwą nauczanie języka polskiego jako obcego (Katowice, Kraków, Poznań, Wrocław). Warto by wymienić doświadczenia i uwagi na ten temat.

Zakładam, że rozsądnie pomyślane zajęcia propedeutyczne dotyczące polszczyzny jako języka obcego powinny mieć formę wykładu. W dalszej perspektywie potrzebne by były zajęcia o charakterze praktycznym (metodycznym).

Wykład (albo inny typ zajęć) dotyczący języka polskiego jako obcego nie musi jednak spełniać funkcji tylko propedeutycznej w szerzej zakro-

¹ Świadczą o tym między innymi materiały z wcześniejszych konferencji nt. nauczania polskiego jako obcego i zawarte w nich informacje bibliograficzne.

jonym modelu kształcenia lektorów. Ów wykład to w głównej mierze zarys gramatyki funkcjonalnej (komunikacyjnej) polszczyzny, a więc spojrzenie na strukturę języka zupełnie inne niż w gramatyce opisowej i historycznej, choć oczywiście oparte na ich ustaleniach. Perspektywa funkcjonalna jest obecna w kształceniu językowym polonistów w obrębie zajęć z kultury języka czy ewentualnie innych (fakultatywnych) ćwiczeń z pragmatyki językowej. Zajęcia takie nie proponują jednak całościowego funkcjonalnego oglądu struktury języka, gdyż stawiają sobie inne cele.

Perspektywa funkcjonalna w odniesieniu do gramatyki (i szerzej: w ogóle struktury formalnosemantycznej języka) pomaga wydatnie w innych dziedzinach niż uczenie cudzoziemców. Najlepszym przykładem może tu być praktyka szkolna. Nauczyciele języka polskiego – szczególnie w szkole podstawowej – zapoznawszy się z funkcjonalnym opisem języka, zwykle doceniają walory takiego opisu i stosują jego elementy we własnej pracy z uczniami. (Warto tu odnotować, że funkcjonalność opisu gramatyki jest istotą wiedzy o języku w niektórych podręcznikach szkolnych, np. tych w cyklu *To lubię*.)² Opis funkcjonalny języka jest też atrakcyjny, bo stanowi inną i nową propozycję dla studentów polonistyk. Poza tym bywa on często inspiracją w badaniach językoznawczych, niezależnie od przyjętej opcji metodologicznej.

W tym miejscu chciałabym zaproponować zarys koncepcji wykładu monograficznego pt. *Język polski jako język obcy* dla studentów filologii polskiej. Koncentruje się on wokół kilku haseł wywoławczych:

1. Tradycja i doświadczenie w uczeniu się języków obcych przez Polaków – czyli: „poczuj się jak uczeń”.
2. Kategorie gramatyczne polszczyzny i ich funkcje – czyli: „co naprawdę wiesz o języku polskim”.
3. Ujęcia kontrastywne kategorii gramatycznych polskich i obcych – czyli: „jak to wyrazić po polsku i w innym języku”.
4. „Uproszczenia” i specyficzne ujęcia opisu polszczyzny do celów glottodydaktycznych – czyli: „jak uczyć najskuteczniej”.
5. Mity, stereotypy i prawda o strukturze polszczyzny – czyli: „dlaczego język polski nie jest trudny”.

² Zob. np. H. Mrazek, I. Steczko: *Podręcznik do języka polskiego „To lubię”*. Ćwiczenia językowe. Klasa VI. Kraków 1996.

Tradycja i doświadczenie w uczeniu się języków obcych przez Polaków

Odwołanie się do własnych doświadczeń słuchaczy w zakresie uczenia się języków obcych wydaje się ważne z kilku powodów. Po pierwsze, jest to zjawisko powszechne, biorąc pod uwagę programy kształcenia od szkoły podstawowej po studia wyższe, wielość szkół i instytucji uczących języków obcych, presję społeczną (zwłaszcza co do języka angielskiego), potrzeby zawodowe i swoistą modę. Po drugie, tylko uzmysłowienie sobie analogii między sytuacją Polaka uczącego się innego języka i sytuacją cudzoziemca przyswajającego systematycznie język polski pozwala znaleźć właściwy punkt wyjścia świadomego patrzenia na język polski jako język obcy. Po trzecie, obserwacje i doświadczenia z własnego kształcenia, przefiltrowane niejako przez refleksję ogólniejszą, oraz osobiście odczuwana i sprawdzana znajomość asymilowanego języka sugerują funkcjonalne spojrzenie na strukturę polszczyzny.

Wspomniane obserwacje i doświadczenia związane z uczeniem się języka obcego dotyczą zarówno sposobów i technik uczenia się i nauczania, jak i konkretnych zagadnień szczegółowych (językowych). Jeżeli idzie o te pierwsze: uczymy się języków grupowo i indywidualnie. Zwykle podkreślamy walory nauki w grupie ze względu na możliwość większej aktywności uczniów i różnorodności sytuacji, jakie może aranżować lektor. Zwykle też uważamy za wartościowe te formy pracy, które urozmaicają metody podawcze (i wskutek tego bierne), np. prace w grupach/parach, fingowanie dialogów i wywiadów, prezentacje typu konferencja prasowa, użycie środków audiowizualnych i multimedialnych.

Słuchacze zwracają też uwagę na kolejność elementów objaśniających: albo przykłady nowego zagadnienia, potem ich analiza i opis, w końcu nazwanie problemu, zasady i warunki jego występowania; albo też odwrotnie: od nazwy i reguł do przykładów. Oba te sposoby mają swoich zwolenników, przy czym słuchacze wykazujący większą świadomość językową wolą pierwszą metodę (od przykładów do reguł).

Bardzo ważne jest ujęcie kontrastywne nauczanych zagadnień. Doświadczenia w nauce języków obcych w Polsce bardzo często pokazują predylekcje do takiego opisu gramatyki, który jest poniekąd „zawieszony w próżni”. Świadczy o tym między innymi powszechne używanie importowanych podręczników, które stosują zwykle coś w rodzaju „opisu wirtualnego”, bez odniesień do struktury języka osób uczących się³.

³ Zwracał na to uwagę np. F. Grucza: *Sytuacja polskiego świata nauki języków obcych przed i po roku 1989*. „Przegląd Glottodydaktyczny” 1996, T. 15.

Ciekawostką jest także przeświadczenie o tym, że język polski jest bardzo trudny, nielogiczny i pełen wyjątków – wyrażane zwłaszcza przez nauczycieli angielskiego. Można zrozumieć motywację do nauki angielskiego, która zapewne rządzi takimi wypowiedziami, ale przy okazji świadczy ona o nieznanym strukturze własnego (rodzimego) języka przez lektorów i o poufałym sugerowaniu wspólnoty z uczniem co do tej niby-powszechnej niewiedzy.

Słuchacze różnych kursów językowych miewają też doświadczenia pseudodosłownych tłumaczeń (typu: *He is standing* – *On jest stojący*), rzekomo pomagających przyswajać struktury obce formalnie polszczyźnie.

Zbierając refleksje podobne do tych zasygnalizowanych i konfrontując je z własnym poczuciem znajomości języków obcych, których się uczyliśmy⁴, tworzymy perspektywę specyficznego spojrzenia na język polski.

Kategorie gramatyczne polszczyzny i ich funkcje

Takie sformułowanie obejmuje istotę omawianej swoistości polskiego jako obcego, czyli zarys gramatyki funkcjonalnej polszczyzny. Wymaga on, jak się wydaje, dwóch kierunków opisu:

A. Tradycyjne kategorie gramatyczne i ich wielorakie funkcje w języku.

B. Kategorie nietradycyjne – pragmatyczne – i sposoby ich wyrażania.

A. Tradycyjne kategorie gramatyczne obejmują deklinacje, koniugacje, stopniowanie przymiotników i przysłówków, słowotwórstwo, składnię zdania pojedynczego i złożonego, zagadnienia spójności tekstu, w mniejszym stopniu także fonetykę i fonologię. Jeśli terminy z tych właśnie dziedzin stanowią punkt wyjścia opisu języka, to w ujęciu funkcjonalnym najważniejsze jest określenie ich celu, czyli funkcji; inaczej: opisanie, **kiedy** one występują. Pierwszy kontakt z tak postawionymi pytaniami owocuje zwykle konsternacją studentów (jak to – po co są przypadki?). *Nota bene* rzeczywistość pracy lektora języka polskiego jako obcego uczy, że np. umiejętna odpowiedź na pytanie o celowość istnienia deklinacji jest bardzo ważna poznawczo i praktycznie. *Gramatyka*

⁴ W tym miejscu warto się odwołać do refleksji nauczyciela języka obcego, np. L. Gołębiowska: *O giętkości języka. Poradnik dla uczących się języków obcych*. Warszawa 1998.

języka polskiego Z. Kalety⁵ oraz ćwiczenia z gramatyki funkcjonalnej J. Pyzika i K. Kozak⁶ dostarczają wielu dokładnych informacji o polskich kategoriach gramatycznych w takim funkcjonalnym ujęciu: *kiedy występuje kategoria X*. Katalog interesujących nas tu kategorii jest długi – ale raczej zamknięty – i oczywiście może być dyskusyjny. Chodzi tu o dobór samych kategorii, czasem ich nieoczywisty status w ujęciach lingwistycznych (między innymi stopniowanie albo aspekt)⁷, także zestaw funkcji, jakie pełnią dane klasy gramatyczne. Uogólniając, lista omówień kategorii gramatycznych polszczyzny i ich funkcji powinna obejmować: istotę deklinacji, funkcje wszystkich przypadków (łącznie z wołaczem), liczbę i rodzaj gramatyczny; istotę koniugacji, funkcje czasów gramatycznych, rodzaj, aspekt, tryb, stronę; stopniowanie przymiotników i przysłówków; funkcje odśłowników i imiesłówów; funkcje poszczególnych części zdania; funkcje przyimków (zwłaszcza jako wykładnika morfologicznego łącznie z końcówką flekcyjną).

B. Do „kategorii” nietradycyjnych – praktycznych, pozwalających opisać język użytkowo, zaliczyć można między innymi:

- zmianę miejsca/przemieszczanie się/ruch,
- kierunek ruchu,
- cel czynności,
- adresata (obiekt) czynności,
- lokalizację obiektów,
- częstotliwość (trwanie, ciągłość, powtarzalność, momentalność),
- krotność czynności,
- porównywanie obiektów i czynności,
- określoność i nieokreśloność.

Każdy z tych przykładowych obszarów praktycznego funkcjonowania języka obsługiwany jest przez niejedną grupę konstrukcji – to właśnie należy dokładnie pokazać. Na przykład kierunek ruchu wyrażamy frazami przyimkowymi o strukturze *do + D., na/w/nad/za... + B.*; przysłówkami i frazami przysłówkowymi; nominalną grupą narzędnikową itd. Informacje o składzie gramatycznym takich konstrukcji trzeba przy tym uzupełnić zakresem semantycznym obsługującej je leksyki (np.: *nad + B.* to konstrukcja z użyciem „nazw wody”).

⁵ Z. Kaleta: *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*. Kraków 1995.

⁶ Zob. J. Pyzik: *Ćwiczenia z gramatyki funkcjonalnej języka polskiego dla cudzoziemców*. Cz. 1: *Imiona*. Kraków 1990; K. Kozak, J. Pyzik: *Ćwiczenia z gramatyki funkcjonalnej języka polskiego dla cudzoziemców*. Cz. 2: *Czasownik*. Kraków 1994; J. Pyzik: *Przygoda z gramatyką*. Kraków 2000.

⁷ Zob. np. opinie nt. statusu aspektu w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel. T. 1. Warszawa 1999, s. 157–161.

Wizja języka polskiego jako obcego powinna by więc wynikać ze zintegrowanego obrazu jego struktury: funkcji znanych kategorii gramatycznych oraz opisu użytkowego.

Ujęcia kontrastywne kategorii gramatycznych polskich i obcych

Chodzi tu o takie konstrukcje/kategorie, jakie nie występują w języku porównywanym w zakresie formalnym albo całościowym. Dla języka polskiego ważne są tu problemy aspektu czasowników i relatywnie małej liczby czasów gramatycznych oraz istnienie i funkcjonowanie przypadków. Ważne są one oczywiście w konfrontacji z językami niefleksyjnymi, jeśli idzie o deklinacje, oraz z językami o sporej liczbie czasów, gdy mowa o aspekcie. Te same problemy zyskują inną rangę w zestawieniu z językami słowiańskimi: wówczas następuje zjawisko interferencji, która zarazem ułatwia i utrudnia nauczanie oraz asymilację polskiego.

„Uproszczenia” w opisie języka do celów glottodydaktycznych w stosunku do ujęć tradycyjnych, językoznawczych

Funkcjonalne spojrzenie na struktury językowe powinno czasem stać w pozornej sprzeczności z zasadami gramatyki opisowej, np. morfologii – przy podziale bezokoliczników na temat i cząstki wymienne – ze względu na większą łatwość przyswajania tak wyróżnionych elementów i tworzenia różnych form koniugacyjnych. Podobnie dzieje się z nie zawsze „prawdziwymi” podziałami słowotwórczymi.

Trzeba jednak podkreślić: by upraszczać i pozornie fałszować gramatykę/strukturę języka – należy ją najpierw dobrze znać.

Mity, stereotypy i prawda o strukturze polszczyzny

Częste „mity” i nieporozumienia związane z językiem polskim jako obcym dotyczą trudnej wymowy i generalnego przyswajania fleksji imiennej. Da się je obalić. Wymowa polskich głosek i ich grup wymaga ćwiczeń oraz dobrego obrazowego wyjaśniania (np. przez analogię do dźwięków naturalnych i częstych). Praktyka w wymawianiu daje efekty, i to trwałe, gdyż stopień regularności polskiej wymowy jest bardzo wysoki, porównywalny z uchodzącym za trudny francuskim i przewyższający ten, który obowiązuje np. w angielszczyźnie.

Z kolei zdecydowaną większość funkcji polskich przypadków gramatycznych można zestawić z określonymi funkcjami leksemów w innych językach, posługując się przy tym zasadami składni, frazami przyimkowymi, regułami szyku.

Innym częstym motywem narzekania na trudności z polskim jest poczucie „klęski komunikacyjnej” po wstępnym zapoznaniu się z językiem. Obserwacje lektorów i znających dobrze polski cudzoziemców potwierdzają jednak, że owo poczucie mija i, od pewnego etapu znajomości języka (zwykle średnio zaawansowanego) nasila się inne: że na dobrze – choć wolniej niż w innych językach – opanowanej bazie nabudowuje się regularnie i systematycznie sprawność i świadomość językowa.

Pewną przeszkodę w używaniu języka widzą cudzoziemcy zaawansowani w polszczyźnie, kiedy słabo posługują się słownikami ogólnymi. Do niedawna można im było przyznać rację. Dorobek polskiej leksykografii ogólnej nie był ukierunkowany pedagogicznie, jak to np. od dawna się dzieje w angielskim dysponującym znakomitymi słownikami pedagogicznymi, choćby Collinsa. Od paru miesięcy jest na rynku księgarskim w Polsce *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją M. Bańki, w dwóch tomach, wydany przez Wydawnictwo Naukowe PWN⁸. Redakcja słownika podaje we wstępie do niego, że właśnie pedagogiczne leksykony Collinsa były głównym punktem odniesienia i punktem dojścia *Innego słownika*... Wyjaśnianie kontekstowe i użytkowe, bez scjentystycznego stylu i terminologii, jest bardzo przydatne dla cudzoziemców. Przynosi też bogactwo informacji lektorowi, dając krótki, ale precyzyjny opis rzeczywistego funkcjonowania wyrazów w języku, ich cech gramatycznych i znaczenia.

Gdyby więc udało się według przedstawionego programu pokazać studentom polonistyki, czym jest język polski, jeśli potraktować go jak

⁸ *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. 1–2. Warszawa 2000.

obcy, to kanon pierwszych lektur stanowiłyby wspomniane już prace Z. Kalety i J. Pyzika oraz właśnie *Inny słownik języka polskiego*, a także część problemowa *Nowego słownika poprawnej polszczyzny PWN* pod redakcją A. Markowskiego⁹. Gdyby jeszcze udział w tak pomyślanym wykładzie zaowocował zainteresowaniem językiem polskim jako obcym i dalszym zgłębianiem tej materii – cel byłby osiągnięty z nawiązką.

⁹ Zob.: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. Markowski. Warszawa 1999.